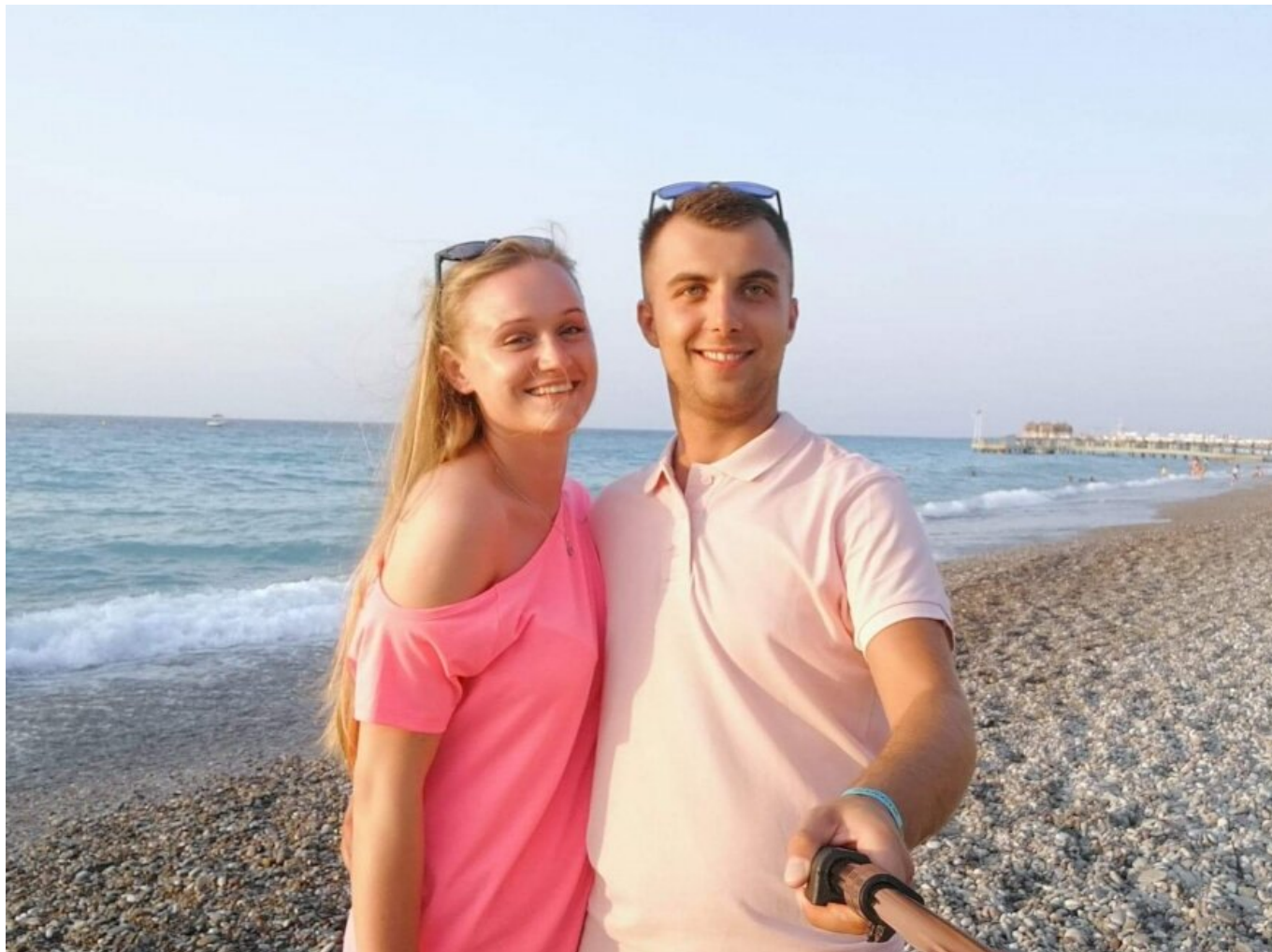


Wesele marzeń musi jeszcze poczekać

data aktualizacji: 2020.04.13 autor: Joanna Młynarczyk



W podróż poślubną, jeszcze przed ślubem, skierniewiczanie planują pojechać do Turcji (fot. arch.).

Weronika i Damian są razem od 10 lat. Wystawny i wymarzony ślub, a po nim przyjęcie weselne skierniewiczanie starannie planowali od kilku lat. Cieszyli się przygotowaniem. Niestety, sytuacja związana z epidemią w kraju sprawiła, że wszystko musieli odwołać.

Ślub konkordatowy z wielkim, wymarzonym przyjęciem weselnym na 120 osób, Weronika i Damian zaplanowali już 2 lata temu. Wybrali datę 25 kwietnia 2020 r.

– Zarezerwowaliśmy salę, zespół muzyczny, kościół. Zamówiony był fotograf, fryzjer, kosmetyczka... sukienka czeka tylko do odbioru – opowiada Weronika. – Dwa lata przygotowań, tak się tym cieszyliśmy, od dłuższego czasu żyliśmy weselem, tymczasem musieliśmy wszystko odwołać. Najgorsze w tej całej sytuacji jest to, że dzielił nas już miesiąc od wesela, a teraz znowu musimy tak długo czekać – przyznaje Weronika.

25 kwietnia para weźmie tylko ślub cywilny. Przed urzędnikiem stanu cywilnego stawia się młodzi i świadkowie. Potem na obiedzie dołączą jeszcze rodzice, będzie około 8 osób.

Cały artykuł w aktualnym, świątecznym wydaniu „Głosu Skierniewic i Okolicy” (9.04).

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35271-wesele-marzen-musi-jeszcze-poczekac>